GONIEC KRAKOWSKI ◉ 40 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 10·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 12·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. Kraków, Niedziela 22 czerwca 1919. Nr. 165.

Klęska Czechów — zawód koalicyi.

Kraków, 21 czerwca.

Pupilom czeskim koalicyi powinęła się noga. Zaczęli z krzyżackim tupetem i bezwzględnością realizować osobliwy pomysł koalicyjnych mężów stanu, który miał się uzmysłowić w utworzeniu nowotworu państwowego, ochrzczonego nad Sekwaną imieniem Czecho-Słowacyi, a doczekali się najpierw powstania tyranizowanych przez stupajki czeskie Słowaków, regularnej wojny i sromotnych porażek, a wreszcie powstania republiki rad na Słowaczyźnie.

A charakterystyczną jest przytem rzeczą, że rolę akuszerów odegrali tu z ramienia mistrza budapeszteńskiego, Beli Kuhna, zbolszewizowani socyaliści — czescy..

Doniosło o tem właśnie czeskie biuro prasowe. Zakomunikowało ono mianowicie treść przesłanego ministerstwu spraw zagranicznych w Pradze telegramu, podpisanego przez czeskiego komunistę Antoniego Januaszka, w którym tenże donosi, iż

PROLETARYAT SŁOWACZYZNY OBWOŁAŁ REPUBLIKĘ RAD,

które ujęły władzę w swoje ręce, opierając się na uzbrojonych masach **proletaryatu**. Nowy ten **rząd** utworzył **instytucyę komisarzy** ludowych, **którzy przejęli władzę państwową.**

Oświadczamy wyraźnie — brzmi odezwa p. Januaszka — że od dnia dzisiejszego **Słowaczyzna należy do słowackiego ludu pracującego.** Prezydyum rządu Rad z pełnemi pełnomocnictwami znajduje się **w ręku czeskiego socyalisty,** a także komisarzem ludowym dla spraw finansów jest **czeski socyalista.** Naszem najgorętszem dążeniem jest **utrzymanie** najserdeczniejszych stosunków **z czeskim proletaryatem.** Chcemy **żyć z naszymi towarzyszami** w Czechach, Morawach i na Śląsku w braterskiej zgodzie. Oświadczamy wkońcu, że **nie znajdujemy się z nikim na stopie wojennej.**

Równocześnie w Pradze przejęto **telegram** iskrowy Januaszka do rządu niemieckiej Austryi, w którym donosi, **że nowy rząd Rad słowackich niesie wyzwolenie niemieckim braciom, uciskanym przez czeski imperyalizm.**

Kto zacz jest p. Januaszek? Nazwisko tego **byłego redaktora czeskiego pisma socyalistycznego do dnia wczorajszego** nic nam **właściwie nie mówiło, a w ostatnich czasach** wpadło nam ono w uszy dzięki tej osobliwej okazyi, iż gdzieś tam w Czechach na żonie obecnego przedstawiciela „sowietów" słowackich policya czeska chciała położyć, czy też położyła nawet rękę, a to z tego powodu, iż

PANI JANUASZKOWA PUSZCZAŁA W OBIEG FAŁSZYWE BANKNOTY.

Dopiero obecnie mąż tej pani stanie się mężem o nazwisku nie mniej zapewne sławnem, jak jego kolega ideowy, który również wyszedł z nicości — Bela Kuhn.

Ani Czesi, ani patronująca im nadzwyczajnie kosztem własnych nawet haseł i zasad koalicya, nie mają najmniejszego powodu do zadowolenia z podobnego obrotu rzeczy. Przeciwnie, mają wszelki powód do nowych obaw i wielkiej troski.

Dla Czech najświeższe wydarzenia na Słowaczyźnie równają się więcej niż sromotnej porażce militarnej. Oznaczają one, iż

CZECHO-SŁOWACYA ZJEŻDŻA DO ROLI FIKCYI,

czem zresztą była i przedtem dla znających stosunki panujące na Słowaczyźnie. Dziś już nie można mówić o istnieniu jakiejś Czecho-**Słowacyi**, gdyż istnieniu takiego państwa **kłam** zadaje depesza pana Januaszka. Czecho-Słowacyę można dopiero stworzyć siłą zbrojną wbrew woli rdzennej ludności tego kraju. Tego jednak zadania Czesi nie są w stanie wykonać sami, gdyż są na to za słabi.

Mogli oni wkroczyć sobie do Spisza i Orawy, gdy wojska polskie, spełniając polecenie przedstawiciela koalicyi, dobrowolnie **się stamtąd** wycofały. Mogli Czesi wpaść na Śląsk Cieszyński i buszować tam po zbójecku **w chwili, gdy ta** ziemia piastowa była **zupełnie z wojsk polskich** ogołocona. **Rycerskość Czechów i ich siły faktyczne nie są tak wielkie, iżby bez pomocy choćby wojsk kolorowych ententy mogli stawić czoło i uporać się z płynącą przeciw nim falą czerwonogwardyjców madziarsko-słowackich.**

CZECHY TO NIE POLSKA,

umiejąca walczyć i to skutecznie **na wszystkich swoich frontach. Jeśli państwa koalicyjne kierowały wzrok swój z pominięciem Warszawy ku Pradze, wierząc, iż nie tyle silna Polska, ile** raczej silne Czechy będą mogły stanowić silną **zaporę przeciw wschodniemu bolszewizmowi, to teraz właśnie przyszła chwila, kiedy będzie** musiała dostrzedz, jak fatalnie się myliła.

Koalicya przekona się dzisiaj, iż Czecho-Słowacya w warunkach realnych nie ma dostatecznych podstaw dla swej trwałości. Pod **berło rządów pana Massaryka chciano wtłoczyć** — i to bez.. plebiscytu! — miliony Słowaków, Rusinów i Niemców!

Błąd dla koalicyi fatalny! Fakta świadczą, że Czechom brak wogóle zdolności państwowotwórczych, że brak im przedewszystkiem tego kardynalnego warunku, które państwo wielonarodowe posiadać musi, mianowicie zdolności pociągania ku sobie obcych narodowości.

Takie właściwości posiadała ongi i posiada dziś jeszcze Polska, daru tego jednak natura odmówiła Czechom. W dzisiejszych zwłaszcza czasach

UROKU OSOBISTEGO NIE MOŻE ZASTĄPIĆ — PIĘŚĆ ŻELAZNA,

z której Czesi po krzyżacku na Słowaczyźnie robili użytek. To co się dziś stało na Słowaczyźnie jest tylko owocem czesko-krzyżackich metod politycznych. Słowacy są narodem odrębnym. Nie uśmiechało się im bynajmniej po jarzmie madziarskiem — jarzmo czeskie. Ogarnęła ich najpierw rozpacz, a następnie z beznadziejności położenia płynący bolszewizm.

Koalicya lepiejby uczyniła, gdyby w swoim czasie, zgodnie z zasadami Wilsona,

POZWOLIŁA SŁOWAKOM ZADECYDOWAĆ O SWOIM LOSIE.

Możeby był powstał wtedy jakiś niezależny słowacki twór państwowy, możeby on zechciał nawet oprzeć się o Polskę, z którą ma **więcej cech wspólnych, aniżeli z Czechami.** W każdym razie pochód bolszewizmu byłby utrudniony, jeśli nie zahamowany zupełnie. To się jednak nie **stało i oto** koalicya zbiera owoce swej **nieopatrznej polityki.**

Bolszewizm, dzięki metodom politycznym Czechów i ich niedołęstwu, posunął się o wielki **krok** naprzód i zagraża dziś poważnie samym Czechom! Fakt ten stanowić musi dla koalicyi, **zwłaszcza** w obecnym, pełnym niejasności i zagadek momencie — ciężką troskę. **(—ckl.)**

* * *

Polska nie została na kongresie skrzywdzona.

Sprawa Gdańska w niczem się nie zmieniła na niekorzyść Polski. — Przystęp do morza zapewniony. — Prusy wschodnie odcięte zostały od Niemiec w interesie państwa polskiego. — Los Sląska Górnego.

Warszawa (telef.). Sytuacya zagraniczna wyjaśniła się po ogłoszeniu dokładnem tych punktów traktatu pokojowego, które odnoszą się do sprawy polskiej i granic polskich na zachodzie. Z ogłoszonych na podstawie depeszy Havasa wywodów ententy wynika co następuje:

Sprawa Gdańska w niczem się na niekorzyść Polski nie zmieniła. **Błędne przypuszczenie, że ententa odstąpiła od swoich pierwotnych postanowień, wynikło ze złego zredagowania zdania w depeszy poniedziałkowej o Gdańsku.** Powiedziano tam, że **Gdańsk nie będzie częścią państwa polskiego.** Istotnie, formalnie, jako wolne miasto wraz z okręgiem, **Gdańsk nie będzie częścią składową Polski,** wynika jednakże zupełnie jasno z postanowień ententy, **że stanowisko Gdańska w stosunku do Polski będzie odpowiadało stanowisku Gdańska w stosunku do dawnego państwa polskiego.**

Z dalszych postanowień ententy wynika, że **Polska otrzymuje wszystkie drogi żelazne, prowadzące z Polski do Gdańska, czyli że całe życie ekonomiczne Gdańska będzie najściślej zależne od Polski.**

Powtóre z wywodów ententy **w sprawie Prus zachodnich** staje się jasnem, że

PRUSY WSCHODNIE ZOSTAŁY TERYTORYALNIE ZUPEŁNIE ODCIĘTE OD NIEMIEC,

a to z wyraźnem umotywowaniem, **że się to dzieje w interesie Polski,** aby ta miała **terytoryalnie nieprzerwany przystęp do wybrzeża morskiego.** Po trzecie

ENTENTA ODDAJE BEZ PLEBISCYTU POLSCE BYDGOSZCZ,

to jest **miasto i obwód,** jakkolwiek w tym obwodzie, wskutek kolonizacyi dawniejszej, **wyprawianej** jeszcze przez Fryderyk II., **niemczyzna porobiła wielkie postępy i liczebnie góruje nad polszczyzną.**

Po czwarte **plebiscyt na Górnym Śląsku jest istotnie ustępstwem dla Niemiec, ale ententa,** robiąc to ustępstwo, wyraża równocześnie **pewność, że dzięki sile przeważającej ludności polskiej na Śląsku Górnym**

PLEBISCYT TEN WYPADNIE NA KORZYŚĆ POLAKÓW

i przypieczętuje wobec całego świata **zwycięstwo idei** narodowej w myśl programu **Wilsona.**

Zrewolucyonizowanie Czecho-Słowacyi blizkie.

Budapeszt. (PAT) Radiotelegram stacyi **warszawskiej:** Proklamowanie niezawisłości republiki słowackiej przyjęte było wczoraj radosnymi manifestacyami. Na zebraniu rad robotniczych **Kolmar, przedstawiciel niemiecki, wyraził nadzieję, że wkrótce możliwe będzie zrewolucyonizowanie Czecho-Słowaczyzny.**

Trzy bitwy w toku na Słowaczyźnie.

Praga. (PAT) „Narodni Listy", omawiając sytuacyę wytworzoną na Słowaczyźnie piszą: **Sytuacya w południowej części frontu słowackiego jest, od czasu podjęcia przez Madziarów** bitwy **koło Levy, bardzo poważna. Madziarzy nie potrzebują się obawiać ani Rumunów, ani Serbów,** bo wojskom tym koalicya związała ręce. Madziarzy ściągają ciągle nowe siły, atakując nas na całym froncie. Obecnie na froncie toczą się trzy bitwy: Pierwsza w odcinku na wschód od Komorne, gdzie wczoraj **nasze wojska odrzucono tuż nad Nitrę.** Również w północnej części tego frontu **Madziarzy atakują,** choć bez skutku. Druga bitwa toczy się na północ od Levy koło Krubiny. Trzecia bitwa zaczęła się między rzekami Bodva a Hermat. Tam **Madziarzy zyskali teren.**

Dalej pisze dziennik: **Ci, którzy wyobrażali sobie wojnę z Madziarami jako łatwe przedsięwzięcie, będą rozwojem wydarzeń rozczarowani niezawodnie.** Wobec naszych wojsk **Madziarzy mają przewagę. Rozporządzają oni liczną armią,** która wprawdzie jest niezbyt dobrze odziana, ale lepiej uzbrojona. Nadto mają świetną sieć kolejową.

Rozczarowanie na punkcie Ententy.

Co nam wypada czynić?

Warszawa, 20 czerwca.

(A.) **Dzisiaj** rano Warszawa, po obudzeniu się ze snu, nareszcie dowiedziało się prawdy, któr. tajono wobec niej przez 36 godzin. Ententa, celem nakłonienia Niemców do zawarcia pokoju, porobiła im szereg ustępstw, wyłącznie kosztem Polaków. Powtórzyła się historya Kongresu Wiedeńskiego i antypolskiej na tym kongresie taktyki dyplomacyi angielskiej. Antypolskiej nie dlatego, by Anglik żywił jakieś wrogie uczucia względem Polaków. Nie! **Anglik kieruje się wyłącznie własnym interesem państwowym.** Ten interes mu mówi, że nie potrzeba sobie tamować drogi do rychiego pokoju ujmowaniem się za uprawnionymi interesami Polaków. **Dlatego też Polska nie dostanie Gdańska, Polska będzie musiała przypilnować dobrze wszystkie przygotowania do plebiscytu, by nie stracić Śląska Górnego, Prus Zachodnich i Mazurów, Polska musi wytężyć całą energię i wszystkie siły, aby określenie granicy wschodniej nie wypadło na jej niekorzyść.**

Ale opinia publiczna polska musi jeszcze i na rzecz inną dawać baczenie pilne. Nie ulega wątpliwości, że entente miała i ma wśród inteligencyi polskiej i wśród licznych żywiołów niepolskich, ale na ziemiach polskich zamieszkałych, pewną ilość wrogów, którzy sprzyjają Niemcom. Ci przyjaciele Niemców i wrogowie ententy, po klęsce niemieckiej w dniu 11-tym listopada 1918 roku przycichli, lecz nie zginęli. Przyczaili się poprostu, czekając na chwilę, kiedy entente narobi błędów w stosunku do Polaków. Taka zaś chwila, jak im się zdaje, teraz nadeszła. Sądzą, że rozgoryczenie wśród Polaków jest dostatecznie wielkiem, aby rozpocząć agitacyę na rzecz porzucenia przez Polaków ententy i zbliżenia się Polaków do Niemiec.

Byłby to najgorszy błąd, jaki Polska i Polacy mogliby popełnić, pomijając nierycerskość i nielojalność podobnej polityki, nierycerskość, która się mści zawsze nie tylko w życiu prywatnem, ale także i publicznem. Poza tem co za istotne korzyści mogłyby Niemcy zapewnić Polsce? Przecież nie oddadzą jej ani Śląska, ani Gdańska, ani Pomorza? Byłby to taki sam sojusz, jak ten, który podczas Sejmu Czteroletniego zawarła Polska na własną zgubę, a ku Prus wielkiej korzyści, z królem Fryderykiem Wilhelmem II.

W każdym razie atoli trzeba się liczyć z tem, że żywioły germanofilskie w Polsce na całej linii w najbliższym czasie podniosą głowę. A jeżeli będą się wahały zbyt głośno uprawiać politykę germanofilską w prasie, tem zajadlej poprowadzą agitacyę w klubach i na zgromadzeniach.

Entente zawiodła nas istotnie.

Lecz powód to, aby upadać na duchu? **Jeżeli Niemcy zrobią głupstwo i nie podpiszą pokoju, w takim razie dostaną warunki cięższe.** A będzie rzeczą całego narodu i państwa polskiego, postarać się, aby te warunki uwzględniły i program żądań polskich. **Będziemy mieli do tego prawo, ponieważ niewątpliwie popłynie dużo krwi także i polskiej, aby zapewnić Anglii posiadanie dawnych kolonii niemieckich oraz floty wojennej niemieckiej.** Na wypadek zaś, jeżeli Niemcy podpiszą pokój, trzeba postarać się, aby Niemcy dokonały rzetelnie wszystkich przyrzeczeń i **obiecane nam plebiscyty odbyły się bez fałszerstw i gwałtów niemieckich.** Trzeba będzie także i księżom katolickim w owych prowincyach mieszanych patrzyć na palce, ponieważ ci renegaci zmuszają wierzące kobiety polskie, pod groźbą kar wieczystych, do głosowania za Niemcami.

Zimnej krwi, spokoju, pracy! Oto nasz program. Entente jest dalej od nas, niż Niemcy. Nie może nam zaszkodzić zbytnio, może nieco pomódz.

Ludność Galicyi wschodniej domaga się zerwania umowy z hajdamakami.

Lwów, 20 czerwca.

Pisma lwowskie, które przynoszą codziennie opisy gehenny polskiej, stanowią **lekturę straszną.** Bestyalstwo Ukraińców dzisiejsze nie różni się niczem od bestyalstwa hajdamaków w Humaniu. **Wszelkie dawne okrucieństwa rosyjskie bledną wobec gwałtów ukraińskich.**

Dzień w dzień nadchodzą tu **setki wozów**, wiozące dorywczo pozbierane mienie ludności, uciekającej z Galicyi wschodniej. Pielgrzymki te przedstawiają straszny widok. Uchodźcy są przerażeni, zmęczeni, znać na nich lęk, wiozą, co zdołali zabrać, tu i ówdzie za wozami idą krowy, a nawet pędzą drób. Dzieci nie rzadko **są na pół ubrane.** Nawet starzy opowiadają ze łzami w oczach straszne rzeczy o **mordach i rabunkach ukraińskich.**

Na jednym wozie przywieziono nauczyciela, którego Ukraińcy tak pobili, że ma połamane **wszystkie żebra.** Nauczyciela tego poprostu wykradziono Ukraińcom, którzy go napadli w szkole i nocą uwieziono go.

Wczoraj wieczorem odbył się tu z inicyatywy Komitetu Obrony Narodowej, wiec w sprawie obrony Galicyi wschodniej. Gmach „Sokoła“, w którym się odbywały obrady, był wypełniony; na wiec **przybyło wielu uchodźców z Galicyi wschodniej.** Obrady miały przebieg silnie podniecony wydarzeniami na wschodzie, a zwłaszcza **okrucieństwami Ukraińców.** Przemawiali posłowie Zamorski, Skarbek, Szymczak, oraz szereg innych mowców. Uchwalono rezolucye, domagające się, aby armii, operującej w Galicyi wschodniej, udzielono bezzwłocznie **najwydatniejszej pomocy, tak, aby armia ta mogła ostatecznie oswobodzić Galicyę wschodnią po** Zbrucz. Założono protest **przeciw zaniedbywaniu sprawy naszej w Galicyi wschodniej** i złożono odpowiedzialność **na władze państwowe za chwiejność w tej kwestyi.** Rezolucya domaga się, **aby zaniechano wszelkich rokowań o zawieszenie broni i protestuje przeciw wyznaczeniu linii demarkacyjnej**; zamiast rokowań potrzeba **armii polskiej udzielić pomocy**, takiej, aby oswobodziła zupełnie Galicyę wschodnią.

Rezolucya dodatkowa oświadcza:

„Polacy wobec prowadzenia układów z Ukraińcami, żądają natychmiastowego zerwania tychże i **rozpoczęcia ofenzywy.**

W końcu domaga się rezolucya obsadzenia Galicyi wschodniej **przez przynajmniej 50.000 wojska**, oraz oddania całej władzy, zarówno wojskowej, jak i **cywilnej w ręce generała Iwaszkiewicza.**

Aktor, który dostał szpicrutą...

Berlin, 20 czerwca.

(m-m) Kaethe Dorsch, berlińska „diva“ operetkowa podczas próby nowej operetki „Dama z cyrku“ okazała, że płeć „słaba“ umie niekiedy wcale silnie władać szpicrutą.

Śpiewaczka grała w „Damie z cyrku“ tytułową rolę i właśnie w kostyumie woltyżerki, siedząc na koniu, miała wyjechać na scenę, gdy przystąpił do niej kolega jej aktor Paweł Westermaier, utalentowany młody komik i zaczął jej w słowach brutalnych czynić ostre wymówki.

Wywiązała się gwałtowna kłótnia, w czasie której Westermeier zawołał:

— Nie stawiaj się no tak bardzo! Już widać zapomniałaś, kiedyś była chórzystką!..

Doprowadzona do ostatecznych granic gniewu **śpiewaczka momentalnie zeskakuje z konia, chwyta kolegę pod gardło i zaczyna go okładać szpicrutą, którą trzymała w ręku.** Razy były tak silne, że Westemeierowi krew pociekła z twarzy.

Z trudem zdołano oderwać rozwścieklоną „divę“ od jej ofiary. Wówczas dostała ataku spazmatycznego płaczu i musiano ją przenieść do garderoby.

Na scenie zapanowała cisza... Wszyscy współgrający w sztuce skupili się w milczeniu koło Westmeiera, który sobie ocierał chustką krew z twarzy.

Oczekiwano wybuchu gniewu, słów pałających żądzą zemsty, gróźb, przekleństw. Ale komik zrobił kolegom niespodziankę... Najspokojniej bowiem w świecie oświadczył:

— **No wiecie co ta sztuka będzie miała kolosalne powodzenie, bo jeszcze takiej awantury nigdy na próbie nie było...**

Istnieje bowiem przesąd wśród aktorów, że im burzliwsze są próby z danej sztuki, tem większy ona uzyska sukces...

Wśród homunkulusów

114) Romans fantastyczno-społeczny.

Filip wyszedł.

Za kilka minut wrócił Plato z Archimedesem.

— Pan Archimedes jest także zdania, że w obecnych warunkach najlepszem wyjściem jest ucieczka i to jak najszybsza — zawołał Plato.

Profesor poruszony podszedł do Archimedesa i ściskając go za rękę rzekł:

— Nie przypuścił pan chyba nigdy, że sprowadzimy na wasze państwo tak wielkie zaburzenia.

— Nie było to z pewnością ani pańskim zamiarem ani zamiarem pana Filipa — odpowiedział Archimedes. — Ale obecnie wydaje mi się, że najlepiej jest uciekać.

— Po tych słowach wydobył z kieszeni pismo weteranów, rozwinął je i podał profesorowi, wskazując w milczeniu jeden ustęp.

Profesor rzucił pospiesznie okiem, zbladł i wykrzyknął:

— Więc aż tak daleko zaszło! Więc chcą mojej śmierci! Piszą, że tylko moja śmierć i śmierć Filipa może państwu przywrócić pokój.

Homunkulusy milczeli. Po chwili odezwał się Plato:

— W tej chwili niema jeszcze bezpośredniego niebezpieczeństwa. Nastanie ono dopiero wtedy, gdy orzeczenie parlamentu wypadnie przeciw wnioskowi. Wtedy też wystarczy uciekać.

— Jestem bardzo znużony pobytem w waszym kraju — oświadczył cicho profesor. — Proszę mi nie brać za złe tej szczerości, ale obecnie szczerze żałuję, że zdobyłem się na mój eksperyment. Zobaczyłem tu rzeczy olbrzymie, rzeczy przygniatające, które wprawiły mnie w podziw, ale przy całej tej potędze i wielkości nie znalazłem z tego rozwoju żadnego zadowolenia i w sercu czuję pustkę. Jest mi teraz zupełnie obojętne, czy ucieknę jutro, czy też zaraz teraz. Otwarcie przyznaję, że ten olbrzymi postęp, jaki tu u was oglądałem, raczej mnie przeraził, niż pokrzepił.

— Pan profesor może zupełnie spokojnie oczekiwać wyniku jutrzejszego głosowania. Gdy wypadnie ono ujemnie, to zanim rząd podejmie odpowiednie kroki, pan profesor będzie już mógł dotrzeć do Islandyi.

Do drzwi zapukano i wszedł Filip, trzymając w ręku dziennik.

— Ładny interes — zawołał — proszę pana profesora, chcą nas sprzątnąć! Ładne towarzystwo, te homunkulusy! Boją się, że im jeszcze niejedną niespodziankę możemy zgotować... Tylko to bardzo niebezpieczna sprawa z tymi automatami! Mogą się z nami tak załatwić, że pierwej umrzemy, zanim to spostrzeżemy!

W ciągu nocy profesor i Filip zaczęli pakować swoje rzeczy. Profesor zabrał tylko zapiski. Ze smutkiem spoglądał na bibliotekę, którą musiał pozostawić, gdyż na spakowanie jej nie było czasu. Także Plato odradzał pakowania książek, wskazując na to, że lepiej jest nie zwracać uwagi przygotowaniami do ucieczki, a usuwanie książek musiałoby uderzyć służbę.

Nad ranem przygotowania były ukończone. Profesor i Filip położyli się na chwilę, ale usnąć nie mogli. Zwłaszcza Filip przewracał się niespokojnie, nie był zdolny do logicznego wnioskowania, co się wogóle stało ze sprawą Kasi, tak ładnie się zapowiadającą.

Rano zawiadomił Plato, że na wszelki wypadek polecił załodze aerokabu, aby była w pogotowiu, gdyż profesor zamierza w ciągu dnia wyruszyć na dłuższą wycieczkę. Kazał zaraz też dla ostrożności przenieść na aerokab kufer z papierami.

— Będziemy panu towarzyszyli — oświadczył. — Będzie także dobrze, że będzie z nami Archimedes na statku.

— Bardzo panu dziękuję — odrzekł profesor — ale jeśli panowie powrócicie bez nas, to pociągną panów do odpowiedzialności, a wówczas los panów może się stać krytyczny...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tragiczny wypadek w kinie.

Drohobycz, 20 czerwca.

Dnia 12 b. m. zdarzył się w Drohobyczu straszny wypadek. Mianowicie — dzieci, znoszące wodę — do piwnic kina „Jutrzenki“ przez nieostrożne zapalenie światła w pobliżu kotła z gazami, wywołały okropny wybuch — którego ofiarą padło w pierwszym rzędzie dwóch chłopców żydowskich poparzonych śmiertelnie. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, **zmarli obaj nazajutrz;** prócz tego starszy kupiec Schutzman **walczy jeszcze ze śmiercią.** Wybuchające gazy wybiły również szyby w znajdującej się naprzeciw kawiarni Schoenholza **i poraniły kilka osób tam się znajdujących.**

Szczęściem — nie było w dniu tym przedstawienia w odnośnem kinie, gdyż katastrofa mogła była przybrać nieobliczalne wprost rozmiary.

Spłonęło 65.000 jedno- i dwukoronówek.

Nowy Sącz, 20 czerwca.

Niedawno temu w gminie Biczyce polskie pod Nowym Sączem, podczas burzy uderzył piorun w zagrodę gospodarza L. powodując pożar. Gdy zbiegli się sąsiedzi na ratunek poszkodowany **począł ich odpędzać obawiając się, by nie skradziono mu czego z dobytku.** Natomiast sam gonił dookoła zagrody i coraz to z innych zakamarków wydobywał rozmaite przedmioty i zawiniątka. W rezultacie poza bydłem zagroda zgorzała doszczętnie, a w tem **65.000 jedno i dwukoronówek ukrytych w kilku pakietach pod sirzechą,** przeszło 20 ctn. m. żyta i **pszenicy i ogromne ilości siana i słomy.** Fakt powyższy udowadnia, gdzie masowo gromadzą się koronówki, których taki brak w **obiegu i że przecież istnieją po wsiach „chomicy“ głusi na wołania rozpaczliwe wygłodzonych miast.** A ponieważ L. nigdy w potrzebie nie poratował niczem ani żadnego z krewnych, ani z sąsiadów — **z czego** znanym był na całą okolicę — przeto **vox populi** niejako z zadowoleniem głosi, **iż poszkodowanego** dotknął „palec boży“. Ubezpieczonym był L. we „Floryance“ tylko na 2000 koron.

Szynkarze i restauratorzy przed sądem.

63 oskarżonych. — Mobilizacya adwokatów nowosądeckich.

(Od naszego korespondenta).

Nowy Sącz, 20 czerwca.

Z końcem ubiegłego tygodnia wszyscy nowosądeccy restauratorzy, szynkarze, a także niektórzy cukiernicy, stanęli przed kratkami sądowemi, jako oskarżeni o to, że w roku 1917 pobierali za szklanny naparstek, nazwany kieliszkiem, napełniony obrzydliwym fuzlem, co miało się nazywać wódką po koronie w lokalu drugo- i trzeciorzędnych, po dwie w pierwszorzędnych.

Ciekawy widok przedstawiała sala rozpraw, która zgromadziła 63 **właścicieli „hawełkowskich przybytków“, lub podmiejskich „Pod kogutkiem“, oraz wszystkich adwokatów nowosądeckich,** których liczba okazała się mniejszą od oskarżonych, to też niejeden adwokat bronił i po kilku oskarżonych.

Rozprawę — na podstawie przeprowadzonych ścisłych dochodzeń przy pewnej aferze spirytusowej — prowadził st. sędzia dr Smolik. **Wszyscy oskarżeni zostali zasądzeni na grzywny po 500 i po 1000 koron.** Sprawy tych **restauratorów** i szynkarzy, którzy za podobny czyn byli już oskarżeni — a takich nie brakło - odstąpił sędzia prokuratoryi. Staną oni przed **trybunałem** wyrokującym.

Przy sposobności tej zauważyć należy, że restauratorzy, szynkarze i cukiernicy **nowosądeccy** po roku 1917, nie pobierali i **obecnie nie pobierają** już tych cen i „poprawili“ się w ten sposób, że naparstek fuzlu, lub zabarwionej wody **kosztuje od 4 do 8 koron.** Z tego powodu ani śledztwa, ani rozpraw nie było, albowiem nikt nie uczynił doniesienia, a prokuratorya, żandarmerya, lub policya z urzędu nie wkracza i obrzydliwe zdzierstwo święci orgie.

Na karę śmierci przez powieszenie.

Nowy Sącz, 20 czerwca.

Epilog skrytobójczego morderstwa, dokonanego przed kilkoma miesiącami na naczelniku gminy Przysietnica koło Starego Sącza śp. Michale Nalepie — o czem bezpośrednio po mordzie pisaliśmy dość obszernie — **rozegrał się** przed kilkoma dniami przed nowosądeckim trybunałem sądu przysięgłych. Oskarżony o czyn ten — mimo wypierania się winy — mieszkaniec tej samej gminy Tumidaj Józef, **na podstawie** potwierdzenia winy **werdyktem przysięgłych, zasądzony został na karę śmierci przez powieszenie.** Tego rodzaju wyroku w sali nowosądeckiej Temidy nie słyszało się już od kilkunastu lat. Oskarżony Tumidaj przez swojego obrońcę dr Wrońskiego zgłosił zażalenie nieważności.

Strajk urzędników bankowych.

Praga, 20 czerwca. (Tel. wł. biura prasowego).

„Česke Slovo“ z 18 bm. donosi, że urzędnicy bankowi w Pradze, Bernie, Pilznie i Kralewym Hradcu **urządziło jednodniowy strajk demonstracyjny z powodu żądań cennikowych.** Urzędnicy domagają się stabilizacyi i poprawy płacy. W czasie wojny nie wypłacały banki urzędników, którzy musieli pełnić służbę wojskową wogóle, lub wypłacali tylko za trzy miesiące żonom urzędników, żołnierzy wypłacano w drodze łaski 70—100 koron zapomogi miesięcznie. Płaca urzędnika np. z 14-letnią praktyką wynosi 115 koron miesięcznie.

KINEMATOGRAF.

Gratisowe widowiska.

Na tym ziemskim łez padole
Jest niewiele rzeczy g r a t i s.
Dziś za wszystko płacić trzeba,
W czem jest mała f a k c y a - s a t i s.

Z stanem tym się zgodzić trzeba
Chociaż boleść serce ściska —
Ja znam jednak i bezpłatne
Bardzo ładne widowiska.

Przedsiębiorstwa te nie lecą
Na szczególne jakieś zyski:
Na werandzie u „Bisanza“
Masz paskarzy tłuste pyski.

I przekupki od pomarańcz
Gratis raczą polemiką —
Można widzieć dziury w bruku
I ogony pod trafiką.

A gdy ciemna noc zapadnie,
I ptaszęta wszystkie posną
Na ulicy Karmelickiej
Rżnie Caruso pieśń żałosną.

Możesz gratis widzieć w nocy
Na Plantacyach naszych ławki
Kędy pary zakochane
Stroją płoche swe zabawki

Zamiast dalej wam wyliczać,
Powiem krótko, węzłowato:
Jest w Krakowie dość widowisk
I nie trzeba płacić za to!

Kruk.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Sobota 21 czerwca

Św. Alojzego

Wschód słońca 3·54

Zachód słońca 8·05

Długość dnia 15·10

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Dziś: „Róża Stambułu“.

TEATR POWSZECHNY:

Dziś: „Pani Chorążyna“.

—o—

Udział Polski w Kongresie Lig Morskich

W dniu 4 bm. w lokalu Ligi Morskiej Francuskiej w Paryżu przy ul. de la Deotie, 6 — odbyło się posiedzenie Kongresu sprzymierzonych Lig morskich.

Do Kongresu przystąpiły dotychczas następujące państwa: Francya — reprezentowana przez p. Chaumet, prezesa Ligi morskiej francuskiej i przez jej przedstawicieli; Stany Zjednoczone — przez Lovera, sekretarza Ligi morskiej amerykańskiej; **Polska** — przez admirała Kłoczkowskiego; Grecya — przez swego attache morskiego, Japonia — przez pułkownika marynarki Osumi; Portugalia przez swego radcę technicznego; Brazylia — przez ppułk. marynarki G. Perry, attache morskiego; Belgia — przez komendanta Hennebique; Anglia — przez sir Johna Piltera; Rumunia przez swego attache morskiego i Włochy — przez Ligę morską włoską.

Biuro Kongresu tworzą: Prezes p. Chaumet; wiceprezesi pp. trzej prezesowie Lig morskich amerykańskiej (wydziału paryskiego), belgijski i włoskiej w Paryżu.

Na posiedzeniu tem uchwalono przedewszystkiem nawiązać i uchwalić ciągłość stosunków między Ligami morskiemi państw sprzymierzonych. W tym celu będzie utworzony tymczasowo w Paryżu Sekretaryat Międzysojuszniczy Lig Morskich Sprzymierzonych. Zarząd Sekretaryatu powierzono dyrekcyi Ligi morskiej francuskiej p. Rondet-Saint. Roczne zebrania postanowiono odbywać w jednem z miast po kolei coraz to innego z państw zainteresowanych.

—o—

Reprezentanci państwa włoskiego w Krakowie.

Funkcye reprezentacyi Państwa włoskiego spełnia w Polsce na razie podpułk. gen. szt. Gaggini. Ze względów na łatwość komunikacyi z

Straszna zbrodnia obłąkanego.

Cieszyn, 20 czerwca (Tel. wł. biura prasowego).

Dziś w nocy sługa pocztowy Czałderna prawdopodobnei w przystępie obłędu **poderżnął szyję żonie, dwom córkom, a następnie sobie.** Komisya policyjna zastała z rana zimne zwłoki **żony i jednej córki, a w stanie nieprzytomnym drugą córkę i sprawcę morderstwa.** Czałdernę wypuszczono w 19117 r. z zakładu obłąkanych w Opawie za rewersem.

Wiedniem, przebywa on stale w Krakowie wysławszy swoich oficerów do Warszawy i do **Lwowa.** Pułk. Gaggini zajmuje się wszystkiemi **sprawami,** które stoją w związku Polski z Włochami. Zasługi, znanego już w Polsce pułk. Gagginiego są rzeczywiście wielkie.

Na każdym kroku **wykazuje sympatyę jaką żywi do naszego narodu.** Wszystko, co leży w **zakresie** jego działania załatwia po naszej myśli. **Jeszcze** w czasach niebezpieczeństwa grożącego Lwowowi uzyskuje od rządu włoskiego **pomoc dla Polski w formie licznego zapasu materyału artyleryi.**

Do dnia dzisiejszego **nadchodzą wciąż z Włoch pociągi wiozące pod eskortą oficerów włoskich baterye i amunicyę.** Stosownie do życzeń **naszego** naczelnika, stara się o nawiązanie stosunków handlowych między obydwoma **państwami.**

Nikt w to nie wątpi, że ruch ten choć zapoczątkowany z naszej strony dość niezgrabnie, **ma widoki wielkich dla nas korzyści.** Obok działalności wojskowo-handlowych chętnie pośredniczy ludziom prywatnym czy to w pozwoleniu na jazdę do Włoch czy też w przesyłaniu **listów** itp. W pracy pomaga mu kap. dr **Morelli, także** od szeregu miesięcy przebywający w Polsce oraz dwóch oficerów pilotów pełniących **służbę łącznikową.**

—o—

Bezczelne pretensye Austryi do Polski.

(P) Z kół finansowych Austryi podniosły się **liczne głosy, zwracające rządowi uwagę, że Austrya ma prawo żądać od Polski odszkodowania, idącego w miliardy, wszystkie bowiem, co Galicya dzisiaj posiada, otrzymała od Austryi!! Galicya** — utrzymują — była wprost utrzymywana **przez** Wiedeń. Z podatków, ściąganych w **całej Austryi lwia część płynęła do Galicyi na liczne inwestycye.** Wiedeński kapitał, **wkładany w galicyjskie przedsiębiorstwa!!** (?) nie może **Austryi** przepaść, rząd republiki winien domagać się od Polski zwrotu tych olbrzymich sum, **które** wysokością swą z pewnością przewyższą **pretencye** Polski do Austryi!

—o—

Zwinięcie trafik w Małopolsce?

Z kraj. Stow. trafikantów donoszą nam:

Liczne rzesze trafikantów, względnie ich zastępców — liczba ich wynosi we Lwowie około **350, a w całej Galicyi** około 10.000 — są żywo **zaniepokojone o swą egzystencyę.** Już przez czas od listopada 1918 byli oni po macoszemu traktowani, gdyż przez ten cały czas otrzymali tylko **trzykrotnie** przydział wyrobów tytoniowych, a to nie wszyscy, tylko znikoma ich część. Za to **skrzywdzono** ich moralnie, gdyż niesłychane **ceny** paskarskie w tymże czasie panujące przypisywano nieuczciwemu postępowaniu trafikantów, którzy w rzeczywistości dla zupełnego braku **zapasów** nawet możności nie mieli jakiejkolwiek paskarskiej manipulacyi. Na domiar w ostatnich czasach krążą pogłoski, **jakoby istniał zamiar zupełnego zniesienia trafik,** coby było równoznacznem z nagłem podcięciem egzystencyi 10.000 rodzin. Wobec tego stanu rzeczy **trafikanci wszczęli akcyę ratunkową dla siebie,** ale też wykazującą, że pomyślne załatwienie tej kwestyi jest równocześnie wybitnym interesem skarbu państwa. Wygotowali memoryał dla Ministerstwa Skarbu w Warszawie, w którym domagają się: 1) odstąpienia od zamiaru zniesienia trafik — o ile taki zamiar istnieje - lub przynajmniej stworzenia odpowiedniego stanu przejściowego; 2) **aż do definitywnego załatwienia** tej kwestyi uskutecznienia przydziału zapasów tytoniowych w sposób przed wojną światową praktykowany dla wszystkich bez wyjątku trafik w równej mierze, ewentualnie z temi ograniczeniami, jakie ze względu na dobro publiczne oraz na ilość zapasów uznane będą za stosowne. Memoryał wręczony zostanie Ministerstwu przez specyalną deputacyę, która niebawem wyjedzie do Warszawy. Onegdaj zaś delegacye trafikantów udały się do bawiących chwilowo we Lwowie posłów sejmowych **pp.:** Głąbińskiego, Hausnera, Skarbka, Diamanda i Stesłowicza, przedłożyły im odpisy memoryału i prosiły o poparcie żądań w nim wyłuszczonych. Posłowie żywo zainteresowali się tą sprawą, informowali się o niej szczegółowo i przyrzekli swe poparcie. Jest tedy nadzieja, że tysiącom rodzin nie stanie się krzywda.

—o—

Dokument najdzikszej nienawiści.

(P) Pisma berlińskie nazywają odpowiedź koalicyi „dokumentem najdzikszej nienawiści", który wyklucza wszelką możność porozumienia. Każde zdanie tej noty tchnie jadem nienawiści, zieje obelgami i **zadaje fałsz najoczywistszej** prawdzie!!

Dokument ten — twierdzą pisma berlińskie — **fabrykuje „legendę"** o wyłącznej winie Niemców **i ich barbarzyństwie.**

—o—

Clemenceau wyraża Niemcom ubolewanie z powodu obrzucenia delegacyi kamieniami.

(P) „Neues Wiener Journal" przynosi wiadomość, że Clemenceau **wystosował** do delegacyi niemieckiej **notę, w której wyraża swoje ubolewanie** z powodu zajść, które miały miejsce przy wyjeździe delegacyi z Wersalu.

Prefekt departamentu i komisarz policyi **mają być ze stanowisk swoich usunięci,** ponieważ nie zastosowali wszystkich środków, któreby zapobiegły wykroczeniom tłumów.

—o—

Bonar Law o Niemcach.

(P) Pisma londyńskie donoszą, że Bonar Law w mowie swej, wypowiedzianej w ratuszu w Lnodynie, w której podał do wiadomości treść odpowiedzi koalicyi na kontr-propozycye niemieckie, podkreślił z naciskiem, że **był obecny przy wręczeniu Niemcom warunków pokojowych** i odniósł wrażenie, **iż duch niemiecki wcale się nie zmienił i że koalicya będzie musiała zawsze mieć się na baczności.**

—o—

Dwunastu białych mężczyzn zamieniło się w murzynów.

(m-m) Z Berlina donoszą: Dr Dreuw, znany specyalista, prowadzi od kilku lat walkę z salvarsanem. Obecnie „Berliner klinische Wochenschrift" podaje do wiadomości, że kuracya salvarsanowa w wielu wypadkach powoduje takie poczernienie skóry, że formalnie zamienia białych ludzi na murzynów. Dzieje się to z tej przyczyny, że w neosalvarsanie zawarte jest 20 procent arszeniku, który przy wielkich dawkach wgryza się w skórę i czerni ją, czyniąc podobną do murzyńskiej... Dr Dreuw zna dwanaście wypadków, kiedy biali mężczyźni zamienili się w murzynów. Zwolennicy salvarsanu usiłują te fatalne skutki przypisać działaniu innych środków jednakowoż już takie powagi medyczne niemieckie jak prof. Keller i prof. Loebe, przechylają się na stronę przeciwników salvarsanu.

—o—

Wypłata poborów nauczycieli ludowych ma nastąpić niezwłocznie.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego upoważniło telegraficznie Radę szkolną krajową do **uskutecznienia wypłaty poborów nauczycielstwa szkół ludowych za miesiąc lipiec 1919 zaliczkowo w tej samej wysokości, jak w czasie** od stycznia do końca czerwca bież. roku.

To samo odnosi się do **emerytów, wdów i sierót** po nauczycielach ludowych.

Zarządzenie wykonawcze do uchwalonej przez Sejm walny ustawy o ustaleniu i wynagrodzeniu nauczycieli szkół powsezchnych wyda Ministerstwo w najbliższym czasie.

Poleca się urzędom podatkowym, Krajowej Kasie skarbowej we Lwowie i filialnej Kasie krajowej w Krakowie, **aby na podstawie niniejszego komunikatu wypłaciły percypientom** w dniu 1 lipca 1919 pobory, nie wyczekując osobnego rozporządzenia.

—o—

Jak pewna pani łowi na wędkę złodziei.

(T) Pewna obywatelka miasta Krakowa a rezolutna sobie jejmość wyszła przed kilku dniami **na targ krakowski,** by zakupić dla swej **kuchni nieco jarzyn i innych produktów.**

W ścisku jaki panuje zwykle na targu Szczepańskim „ktoś" wyciągnął jej z kieszeni portmonetkę ze 100 koronami .Otóż ten „ktoś" był naturalnie zwykły kieszonkowy złodziej, których **całe roje grasują u nas po targach,** kościołach, tramwajach i dworcach kolejowych.

Jakiś złodziej „buchnął" pani 100 K, a pani poprzysięgła zemstę wszystkim kieszonkowcom. Urządziła ona w swej kieszeni pułapkę na złodziei. A mianowicie **przywiązała starą próżną portmonetkę na sznurku w kieszeni i tak zaopatrzona weszła w największy tłum na targu.** Ledwie wmieszała się w gromadę ludzi i schyliła się nad sprzedającą przekupką, niby w celu zakupna jarzyn, — **uczuła silne szarpnięcie za kieszeń:** oho, jedna ryba złowiła się na wędkę! Szybkim ruchem nasza pani chwyciła się za kieszeń, gdzie **ujęła niecierpliwą rękę złodzieja. I tak nieszczęsny** kieszonkowiec został **przychwycony i oddany w ręce policyi.** Pani jednak nie **poprzestała** na jednym złowionym szczupaku i postanowiła wyłapać więcej rybek co jej znakomicie się udało, gdyż do końca targu tym sposobem **złowiła dwu złodziei i jedną złodziejkę.** Pewien wyłowiony w ten sposób „doliniarz" rzekł jej sentencyonalnie: „Niech Pani nie robi z nami głupich żartów, bo panią Pan Bóg skarze, — każdy musi żyć na świecie..."

My dodamy drugą sentencyę od siebie: złodziejstwo... jest matką wynalazków...

—o—

Zastrzelenie bandyty.

Przemyśl, 20 czerwca.

Po długich poszukiwaniach udało się agentom policyi Horakowi i jego pomocnikowi Feldmannowi, **ująć niebezpiecznego włamywacza i morderce Julianą Hrycaluka** przy pomocy psa policyjnego „Arfy".

Bandytę ujęto w mieszkaniu jego kochanki Maryi Bukowskiej, gdzie **schował się za szafę.** Otoczony ze wszech stron zawołał bandyta: **„Nareszcie mię macie, ale i tak wam ucieknę!"**

Istotnie nie dając za wygranę, skuty i prowadzony do policyi próbował uciec, wtedy **plutonowy po kilkakrotnem wezwaniu: stój! — dał cztery strzały, któremi ugodzony** bandyta, **powalił się na ziemię,** brocząc w potokach krwi.

Przewieziony do szpitala więziennego zmarł po czterech godzinach męczarni.

Hrycaluk **miał na sumieniu około 20 włamań i jedno morderstwo i był postrachem miasta i okolicy.**

Nocne „ogony".

(m-m) Smutny zaiste jest palaczów los... Gnębi ich głód tytoniu, zatruwając radość życia i zmuszając do ustawicznej pogoni za czemś do „palenia"...

Setką papierosów, nawet nie „egipskich", ale najzwyczajniejszych „cienkich" lub „drama" można zdobyć serce męskie. Dziś narzeczony do narzeczonej zamiast: „luba całusa daj" mówi: „najdroższa wystaraj się o papierosy", a największem powodzeniem cieszą się oczywiście trafikantki... — Również i kobiety uległy nałogowi palenia papierosów, temu nałogowi, który Piotr Louys uważa za najbardziej wyrafinowaną zdobycz nowoczesnej kultury, nazywając ją „la volupte nouvelle". I one cierpią, dręczą się tęsknotą za wonnym dymkiem z „damesa" lub „memfisa" i one mówią sobie:

„niechby sobie był i łysy,
byle tylko miał „memfisy".

Wymowną ilustracyą tego głodu tytoniowego, są nocne „ogony", ustawiające się, a raczej rozkładające się przed główną trafiką. Już przed północą kobiety i mężczyźni zaczynają się zbierać i najspokojniej przygotowują się do przepędzenia nocy na ulicy... Tłum żądnych tytoniu palaczy rośnie, powiększa się z zadziwiającą szybkością, a jakiś „ranny ptaszek", który o świcie zechce stanąć do konkursu, zastanie już „ogon" kilometrowy — co najmniej...

— A to se pan zaspał — powiedzą mu — my tu już od wieczora czekamy!...

REZYGNACYA KSIĘCIA SAPIEHY Z PREZESURY POLSKIEGO TOWARZYSTWA CZERWONEGO KRZYŻA, jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, nie została przyjętą do wiadomości. Rezygnacya ta, wbrew poprzedniej informacyi, nie miała nic wspólnego ze sprawą zarzutów, podniesionych przeciwko niektórym działom administracyi Galicyjskiego Stow. Czerwonego Krzyża. Godność prezesa Polskiego Tow. Czerwnego Krzyża przyjął był bowiem książe Sapieha tylko na czas ograniczony, potrzebny do przeprowadzenia prac około zmiany statutu Tow. Także stanowisko prezydenta Galic. Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża zatrzymuje książe Sapieha w dalszym ciągu, a to w myśl uchwały Wydziału Stow. z dnia 6 b. m.

Co do wspomnianych zarzutów, skierowanych w pierwszym rzędzie przeciw administracyi centralnej składnicy Galic. Stow. Czerwonego Krzyża, pomieszczonej w Zakopanem — to w sprawie tej toczą się dochodzenia celem zbadania, czy miały tam w istocie miejsce nadużycia. Sprawy tej jednak nie można mieszać ze sprawą Zakładu Czerw. Krzyża (dawnym Zakładem dra Chramca) jako takiego.

O DALSZE ODNAWIANIE WAWELU. Na wniosek posłów St. Grabskiego, Tad. Tabaczyńskiego i tow. z sejmowego Związku ludowo-narodowego, sejm wezwał rząd, aby natychmiast porozumiał się z Komitetem byłego Wydziału krajowego w Galicyi, powołanym dla odnowienia królewskiego Zamku na Wawelu i przedłżył sejmowi w przeciągu trzech tygodni wnioski na uchwalenie kredytów na dalsze prowadzenie odbudowy.

MISYA WŁOSKA W KRAKOWIE, zostająca pod kierownictwem Gugginiego prosi o stwierdzenie i o powtórzenie tego we wszystkich dziennikach, że ze sprawą przywozu jakiejś partyi towarów włoskich, jak również z polemiką w tej sprawie, nie ma zupełnie nic a nic wspólnego.

O TAŃSZE MIĘSO. Otrzymujemy następujący komunikat: Magistrat wdrożył kroki, aby ze względu na znaczniejszy dopęd nierogacizny na targ krakowski i tendencyę zniżkową żywego towaru, ceny mięsa wieprzowego i wyrobów masarskich zostały w ciągu najbliższych dni odpowiednio zniżone.

Magistrat wprawdzie zapewnia nas, że wdroży kroki celem zniżki lichwiarskich cen mięsa. Obawiamy się jednak, że magistrat jak zwykle ulęknie się naszych pp. rzeźników i wszystko pozostanie po staremu.

WOBEC REORGANIZACYI STRAŻY OBYWATELSKIEJ dotychczasowa jej naczelna Komenda w osobach p. Francmana i jego zastępców Raczyńskiego i Zelta zrezygnowała z zajmowanych stanowisk, a w miejsce ich wybrał Naczelny Komitet pp. Kazimierza Gabryelskiego naczelnym komendantem, dra Franciszka Kowalskiego 1-szym zastępcą i p. Stefana Tomaszewskiego II-gim zastępcą. Całą ustępującą Komendę kaptował Naczelny Komitet jako członków Komitetu naczelnego. Naczelny Komitet Straży Obywatelskiej jednogłośnie uchwalił specyalne podziękowanie ustępującemu naczelnemu komendantowi p. Tadeuszowi Francmanowi za jego gorliwą i bezinteresowną pracę i wyraził zupełne zaufanie.

ZWIĄZEK POLSKICH KANDYDATÓW ADWOKATURY MAŁOPOLSKI uprasza kolegów Polaków, reflektujących na posady o zgłoszenia swych adresów na ręce dra J. Sarapaty Kraków. Szewska 20, I p. Związek ma na razie do dyspozycyi kilka korzystnych posad na prowincyi i w Krakowie.

„MOTYLE LATO" Komitet Pol. Związku kat. młodzieży ręk. urządza w niedzielę dnia 22 b. m. w Parku Krakowskim zabawę ogrodową p. t. „Motyle Lato", która dzięki znakomicie przygotowanemu programowi będzie jedyną prawdziwie pierwszorzędną zabawą tego rodzaju. Dwie orkiestry (jedna armii gen. Hallera). Dochód przeznaczony na cele Polskiego Związku Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej i Bursy dla tejże ściągnie niechybnie wszystkich mieszkańców Krakowa do Parku i pobudzi do celowej ofiarności.

(T) **DYREKTOR TUTEJSZEJ POLICYI** p. Rudolf Krupiński rozpoczął onegdaj kilkutygodniowy urlop i wyjechał w celach kuracyjnych do Krynicy. Kierownictwo Dyrekcyą policyi objął w zastępstwie starszy radca p. dr Jan Rękiewicz.

Z TEATRU BAGATELA. Dyrekcya nowego teatru krakowskiego „Bagatela" nabyła wyłącznie prawo grania w Krakowie następujących sztuk: „Brata marnotrawnego" komedyi Wilde'a, która zdobyła olbrzymie powodzenie w teatrze Małym w Warszawie, gdzie była grana przeszło 70 razy; słynną sensacyjną sztukę Wacława Grubińskiego: „Kochankowie", która zdobyła rekordowe powodzenie w Warszawie; piękną poetycką komedyę Kosorotowa: „Marzenie o miłości", która należy do najwybitniejszych nowości teatrów moskiewskich i żartobliwą komedyę Gorczyńskiego „Poeci się żenią".

W najbliższych dniach dyrekcya „Bagateli" rozpisze konkurs na lekką komedyę z terminem nadsyłania prac do 1 października. Nagrody wynoszą 3000, 2000 i 1000 kor.

(T) **SYN W NAPADZIE SZAŁU RANI OJCA.** Wczoraj zawezwano Pogotowie na ulicę św. Marka pod l. 27, gdzie 20-letni syn dra Piepesa doznał napadu szału i porwawszy z kuchni nóż zranił nim dość ciężko ojca, następnie zniszczył meble i urządzenie kuchni. Pogotowie opatrzyło dra Piepesa, a syna odwiozło na oddział VI szpitala powszechnego.

(T) **SPADŁ Z WIŚLANEGO WAŁU.** Wczoraj wezwano Pogotowie na Grzegórzki do 18-letniego Franciszka Gancarza, robotnika, który spacerując po murze ochronnym na brzegu Wisły, spadł i doznał różnych stłuczeń i kontuzyi. Po opatrzeniu pozostawiono go w domu.

(T) **KIESZONKOWCY.** Aresztowano wczoraj dwu kieszonkowców: Abrahama Braunstaedtera 27 lat, który skradł Franciszkowi Sewerynowi zegarek z łańcuszkiem i Rudolfa Srokę, który skradł Stanisławowi Piątkowi portfel z kwotą 200 K.

(T) **CIASTKA DLA NARZECZONEJ.** Narzeczonej Michała Kamieńskiego zachciało się słodkości i wysłała swego narzeczonego po nie na miasto. Kamieński nie mając pieniędzy, a chcąc uczynić zadość życzeniom damy swego serca — włamał się wczoraj w nocy do cukierni przy ul. Grodzkiej, gdzie prócz ciastek, były także pieniądze w kasie. Niestety, przychwycono go na gorącym uczynku. Kamieński poszedł do „ula", a narzeczona zapłakała, bo została bez ciastek.

(T) **ZŁODZIEJ, JAKICH WIELE.** Inspekcya policyi na tutejszym dworcu przychwyciła znanego krakowskiego kieszonkowca Albina Wójcika na gorącym uczynku kradzieży portfelu z ważnymi dokumentami, paszportem i pewną kwotą pieniężną na szkodę Andrzeja Wąsika, gospodarza rolnego z Iskitna w pow. łuckim. Wójcik podczas transportowania go „pod Telegraf" chciał porzucić jeszcze inne skradziony dokumenty, co jednak, prowadzący go żołnierz zauważył i oddał na inspekcyę. Są to papiery, paszport, legitymacya i karta na pobór tytoniu (!) na nazwisko Władysława Stachury, cługi sku. Dokumenty te po wylegitymowaniu się, są do kancelaryjnego, zamieszkałego w Karwinie na Śląodebrania każdego czasu w inspekcyi policyi na dworcu kolejowym.

((T) **WŁAMANIE DO PIWNIC KAWIARNI „DROBNERA".** Wczorajszej nocy nieznani złodzieje włamali się za pomocą wytrychów i innych złodziejskich narzędzi do piwnic kawiarni Polonia (Drobnera) i skradli tam 52 flaszek szampana na szkodę płatniczego Mieczysława Orchela, któremu zarząd kawiarni oddał ten szampan w komis.

(T) **DALSZY CIĄG SPRAWY KRADZIEŻY KOCÓW AMERYKAŃSKICH.** W sprawie znanej kradzieży koców amerykańskich z magazynów wojskowych, policya komunikuje, że aresztowano wczoraj niejakiego Jana Damma l. 36, znanego złodzieja ze Lwowa. W ciągu śledztwa wyszło na jaw, że Damm był tym, który kradzione koce złożył w mieszkaniu nauczyciela Danka, a u którego je podczas rewizyi znaleziono. Dalsze dochodzenie w toku.

—o—

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

BOHATERSKI ZGON LOTNIKA POLSKIEGO. Dziś odbędzie się w Krakowie pogrzeb lotnika, porucznika wojsk polskich Włodzimierza Rice, który dnia 12 b. m. poległ zaszczytną śmiercią w obronie granic rzeczypospolitej, walcząc pod Wilnem z niemieckimi samolotami. Zwłoki przewiezione zostały do Krakowa i w sobotę o godz. 3 i pół popoł. nastąpi ich wyprowadzenie z kaplicy szpitala garnizonowego z honorami wojskowymi na cmentarz krakowski. Śp. Włodzimierz Rice, obywatel Stanów Zjednoczonych półn. Ameryki, pochodząc z ziemiańskiej polskiej rodziny, wyniósł z domu gorące ukochanie wszystkiego co ojczyste. Przed wojną bawiąc w Krakowie, znany był jako członek wielu towarzystw sportowych i ogólnie lubiany w kołach młodzieży dla swych zalet towarzyskich i pięknego charakteru. Z wybuchem wojny wstąpił jako ochotnik do legionów, służył początkowo w korpusie automobilowym, a później w artyleryi. Przy likwidacyi legionów był więźniem w Szaldohos, a potem zesłany został przez Austryaków na front włoski, aczkolwiek jako obywatel obcego państwa mógł się był od tego uwalnić. Z nad Soczy uciekł, przekradł się do Warszawy i wstąpił do szeregów polskich, a po odbyciu szkoły lotniczej pełnił ciągle służbę na froncie bolszewickim. Tam padł podczas walki napowietrznej w starciu z lotnikami niemieckimi, podczas lotu wywiadowczego jako obserwator. Cześć pamięci bohatera.

ONEGDAJ ZMARŁ nagle w Krakowie znany i ceniony w szerokich kołach świata artystycznego, Stanisław Reychan, profesor szkoły przemysłowej we Lwowie, ceniony malarz. Ś. p. Stanisław Reychan, urodzony w roku 1858 był wnukiem malarza Józefa, a synem znanego akwarelisty i twórcy miniatur Alojzego Reychana. Studyował w akademii sztuk pięknych w Wiedniu i w Paryżu. Otrzymał medal w Paryżu w roku 1899 i srebrny medal we Lwowie 1894 roku. Był cenionym portrecistą, a oprócz tego znanym ilustratorem pism paryskich i niemieckich, jak: „Illustration", „Figaro Illustre", „Moderne Kunst", „Illustrirte Zeitung". Ilustrował także dzieła francuskie Musseta i Theuricta. Rysował dyplom honorowy dla wystawy lwowskiej 1894 roku, jest twórcą plafonu i fryzu nad proscenium w teatrze lwowskim.

† **STANISŁAWA SZANDURSKA.** Z Inflant polskich nadeszła wiadomość do „Kuryera Warsz.", że w majątku Rezentów pod Dynaburgiem zmarła, jako ofiara przejść z bolszewikami ceniona literatka polska Stanisława Szadurska.

Polska przygotowana na niepodpisanie pokoju

Warszawa (telef.). Wiadomości, które wczoraj otrzymały z Paryża polskie czynniki miarodajne, wskazują, że **rada czterech liczy się poważnie z możliwością niepodpisania traktatu pokojowego przez obecny rząd niemiecki.** Tem samem **zamiar początkowy zlikwidowania prac konferencyi pokojowej już w miesiącu lipcu o**kazuje się przedwczesnym. **Naczelne dowództwo państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych jest w zupełności gotowe do poparcia ostatniego słowa konferencyi pokojowej. Także ze strony polskiej poczynione zostały wszelkie** zarządzenia, wymagane powagą chwili.

Dlaczego G. Śląsk poddano plebiscytowi?

Paryż (Havas). Treść paragrafu odpowiedzi sprzymierzeńców, dotyczącego Górnego Śląska, opiewa:

Znaczna część odpowiedzi niemieckiej poświęcona jest sprawie Górnego Śląska. Wiadomo, że kwestya ta różni się od kwestyi Poznańskiego i Prus zachodnich dla tej przyczyny, że **Śląsk nie był częścią Królestwa Polskiego w chwili rozbioru.** Można utrzymywać, że **Polska nie może sobie rościć pretensyi do Śląska Górnego.** Z prawnego punktu widzenia należy jednak uroczyście oświadczyć, że **nieprawdą jest, jakoby nie miała praw tych na mocy zasad Wilsona. W okręgach, o których mowa, istnieje niezaprzeczalnie większość polska. Wszystkie specyalne prace niemieckie, wszystkie podręczniki szkolne nauczają dzieci, że są one pochodzenia i języka polskiego.** Mocarstwa sprzymierzone i zjednoczone **pogwałciłyby tę zasadę, którą uznał za swoją rząd niemiecki, gdyby nie brały pod uwagę praw polskich do tego kraju.**

Pomimo to rząd niemiecki kwestyonuje obecnie te uchwały i odmawia uznania roszczeń ludności polskiej, utrzymując, że oderwanie Górnego Śląska od Niemiec nie godzi się ani z [illegible], ani z interesami ludności. Wobec tego państwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione zgadzają się na rozwiązanie sprawy w ten sposób, aby kraj ten nie został natychmiast oddany, **lecz aby zostały podjęte kroki, celem przeprowadzenia plebiscytu.** Państwa sprzymierzona i zaprzyjaźnione **chciałyby jednakże uniknąć tego plebiscytu,** gdyż przedłuża on okupacyę chwilową przez wojska obce. **Aby zagwarantować zupełną wolność głosowania, niezbędnem będzie stworzenie niezależnej komisyi, której zostanie powierzoną administracya krajem w okresie poprzedzającym plebiscyt.** Poza tem, aby nie dopuścić do jednostronnego pozbawienia Niemiec niezbędnych dla ich przemysłu materyałów, dodany został artykuł, przewidujący, że **produkty kopalniane, nie wyłączając węgla, będą mogły być nabywane w całym kraju przez Niemców,** na tych samych podstawach, na jakich nabywać je będą sami Polacy.

Odbudowa państwa polskiego jest wielkim faktem historycznym, który nie da się dokonać bez zerwania wielu więzów, bez stworzenia się licznych, lecz chwilowych trudności i bez wytrącenia z równowagi wielu jednostek. **Lecz** państwa sprzymierzone i sojusznicze dbały w pierwszym rzędzie o to, aby zapewnić Niemcom, którzy zostaną oddani pod panowanie polskie, opiekę w takim samym stopniu, jak innym mniejszościom narodowym, a więc w sprawie religii, języka i t. p. Jedna z klauzul traktatu zapewnia im wolność religii, prawo u-

żywania swego języka, oraz nauczania dzieci w języku macierzystym. Niemcy nie uznają tych prześladowań, które musieli znosić Polacy od Prus.

Stanowisko koalicyi w sprawie Gdańska.

Paryż. (Havas) Paragraf odpowiedzi ententy, odnoszący się do Gdańska, brzmi: Nota niemiecka powiada, że **rząd niemiecki musi odrzucić zamierzoną grabież Gdańska,** podtrzymując swoje żądanie, **aby Gdańska i jego okolica były pozostawione państwu niemieckiemu.** Ten sposób przemawiania zdaje się wskazywać na **pewne nieuświadomienie sobie rzeczywistego stanu rzeczy.** Rozwiązanie, jakie zaproponowano dla Gdańska, zostało opracowane z najsumienniejszą troskliwością i **uświęci ono charakter jakie miasto Gdańsk miało w ciągu wieków, aż do chwili, w której przemocą, wbrew woli swoich mieszkańców, zostało zaanektowane przez państwo pruskie.** Ludność gdańska jest i była od dawna w znacznej większości niemiecką i właśnie to jest przyczyną, że nie proponuje się wcielenia tego miasta do Polski. Jednakowoż Gdańsk, kiedy był miastem hanzeatyckiem, **znajdował się podobnie, jak wiele innych miast hanzeatyckich, poza politycznymi granicami Niemiec i należał do Polski,** gdzie podczas tych stuleci korzystał z szerokiej niezawisłości lokalnej i **cieszył się wielką pomyślnością handlową. Odtąd znajdzie się on w sytuacyi podobnej do tej, jaką zajmował przez tyle wieków. Interesa gospodarcze Gdańska i Polski są jedne i te same.** Gdańsk, największy port nad Wisłą, z natury rzeczy **musi mieć stosunki najściślejsze z Polską. Zagrabienie przez Niemcy Prus zachodnich, łącznie z Gdańskiem, pozbawiłoby Polskę bezpośredniego dostępu do morza, do którego miała prawo.** Mocarstwa sprzymierzone i zjednoczone proponują, aby zwrócono Polsce ten bezpośredni dostęp. Nie wystarcza, aby Polska otrzymała prawo posługiwania się portem niemieckim. **Ta część wybrzeża, która jest polską, jakkolwiek była małą, musi być Polsce zwróconą.** Polska domaga się słusznie, aby zarząd i rozwój portu, który jest jedynym jej wylotem na morze, znalazły się w jej rękach i **żeby połączenie między tym portem a Polską nie było oddane żadnej władzy obcej,** aby pod tym względem, który jest jednym z najważniejszych dla narodowego życia Polski, — była ona traktowana na równi z innemi państwami Europy.

Polemika koalicyi z Niemcami o Prusy wschodnie.

Paryż. (Havas) Paragraf odpowiedzi ententy, odnoszący się do Prus wschodnich, opiewa: Rząd niemiecki powiada, że nie może przyjąć rozwiązania, które oddzieliłoby Prusy wschodnie od Rzeszy niemieckiej. Trzeba więc przypomnieć, że przez kilka wieków Prusy wschodnie w rzeczywistości były tak ściśle odłączone, że w żadnym momencie, aż do r. 1866, **nie były one naprawdę objęte politycznemi granicami Niemiec. Dziejopisarze niemieccy uznawali zawsze, że**

PRUSY WSCHODNIE NIE SĄ KRAJEM O POCHODZENIU NIEMIECKIEM,

lecz raczej kolonią niemiecką. Bezwątpienia byłoby to wygodniej dla Niemiec, aby ten kraj **zdobyty i wydarty siłą miecza niemieckiego** pierwotnym jego mieszkańcom, miał bezpośrednią styczność z istotnemi, Niemcami. **Ale wygoda Niemiec nie jest dostateczną przyczyną, usprawiedliwiającą dalszy ciąg rozszarpania i rozkawałkowania innego narodu.** Poza tem interesy, podnoszone przez Niemców, zamieszkujących Prusy wschodnie, a których liczba nie dochodzi do 2 milionów, co do lądowego połączenia z Niemcami, są **o wiele mniej żywotne, aniżeli interesy całego narodu polskiego w** sprawie bezpośredniego dostępu do morza. Przeważna część handlu Prus wschodnich z resztą Niemiec odbywa się drogą morską. Dla życia handlowego tej prowincyi nie wiele będzie znaczyło, że Prusy zachodnie zwróci się Polsce i natomiast **dla Polski jest rzeczą istotną mieć połączenie bezpośrednie i nieprzerwane z Gdańskiem i resztą wybrzeża za pomocą kolei żelaznych, pozostających całkowicie pod kontrolą** państwa polskiego.

Okupowane Niemcy pójdą pod rozkazy koalicyi.

Paryż. (Havas) Administracya cywilna terytoryów okupowanych pozostanie w rękach władz niemieckich i w zależności od centralnego rządu niemieckiego z zastrzeżeniem, że **władze niemieckie będą musiały stosować się do wszystkich rozkazów wyadawnych przez naczelną komisyę. Wojska okupacyjne sprzymierzonych będą miały prawo rekwizycyi w naturze i prawo świadczeń. Rząd niemiecki będzie w dalszym ciągu ponosił koszta utrzymania armii okupacyjnej** oraz koszta wynikające z rozmieszczenia wspomnianej komisyi. **Wojska sprzymierzone pozostaną w dalszym ciągu w pomieszczeniach, które zajmują obecnie,** a które rząd niemiecki obowiązuje się utrzymać w dobrym stanie. W razie potrzeby **sprzymierzońcy będą mogli zarekwirować dodatkowo pomieszczenie.** Wojska sprzymierzone oraz komisya **nie będą płacić żadnych podatków niemieckich i będą otrzymywały bez cła wszystkie niezbędne produkty żywnościowe. Koleje, tramwaje, oraz spławy na rzekach i kanałach mają być udzielane bezpłatnie.** Personal urzędu pocztowego, telegraficznego oraz telefonicznego będzie oddany **pod dozór wyższej Komisyi,** która będzie miała **pierwszeństwo w korzystaniu z wszystkich linii telegraficznych i telefonicznych.** Wyższa komisya będzie posiadała **prawo w każdej chwili, którą uzna za stosowną,** ogłosić stan **oblężenia na całem terytoryum okupowanem,** albo jego części. W nagłych razach, o ile zakłócony zostanie porządek publiczny, **władze lokalne wojskowe będą mogły przedsięwziąć wszystkie środki tymczasowe celem przywrócenia porządku.**

Przekreślenie zbrodni rozbiorów było pierwszem zadaniem koalicyi.

Wyjątki z traktatu pokojowego, dotyczące Polski.

Paryż. (Havas) Paragraf odpowiedzi ententy, dotyczący Polski, opiewa: Co się tyczy sprawy uregulowania **wschodniej granicy Niemiec** należy ustalić dwie główne zasady:

I. Mocarstwa sprzymierzone i zjednoczone stają wobec specyalnego **obowiązku skorzystania ze swego zwycięstwa celem przywrócenia narodowi polskiemu niepodległości,** której go pozbawiono przeszło 100 lat temu. **Ograbienie to było jednem z największych bezprawi, jakie zapisały dzieje, zbrodnią, której wspomnienie samo zatruwało przez długi czas życie polityczne.** Wielka część kontynentu europejskiego, zagrabiona z zachodnich prowincyi polskich, była dla Prus jednem z głównych środków, któremi zbudowały swoją potęgę wojskową. Konieczność utrzymania tych prowincyj w poddaństwie **wypaczała całe życie polityczne najpierw Prus, a potem i Niemiec. Pierwszym obowiązkiem sojuszników jest naprawa tej krzywdy.** Obowiązek ten głosiły one bez przerwy podczas całej wojny, nawet w dniach, w których zdawać się mogło komuś, że perspektywa ostatecznego sukcesu była jak najbardziej oddalona. Teraz, gdy odniesiono zwycięstwo, **można dopiąć celu, który sobie wytknięto.**

Wskrzeszenie Polski

przyjął już z własnego popędu rząd rosyjski. Ziszczenie tego jest **zapewnione** przez pogrom mocarstw centralnych.

II. Drugą zasadę, proklamowaną przez sojuszników i formalnie przyjęto przez Niemcy, jest to, że **będą zwrócone odbudowanej Polsce okolice dziś zamieszkałe przez ludność niezaprzeczalnie polską.** Oto zasady, któremi kierowały się państwa sprzymierzone ustalając granice wschodnie i na nich to ściśle oparte są warunki pokojowe ententy.

Paragraf dotyczący Poznańskiego i Prus zachodnich

opiewa: W częściach wschodnich dawnego Królestwa pruskiego, tworzących obecnie część pruskich prowincyi Księstwa Poznańskiego i Prus zachodnich, zastosowanie drugiej zasady modyfikuje nieco zastosowanie zasady pierwszej. **W chwili rozbiorów okolice te zamieszkane były przez większość polską, z wyjątkiem niewielu miast i pewnych okręgów,** do których osadnicy niemieccy nadpłynęli. Obszary te **były całkiem polskie pod względem języka i uczucia.** Gdyby mocarstwa sprzymierzone zastosowały z całą surowością prawo dziejowej sprawiedliwości, to

BYŁOBY USPRAWIEDLIWIONEM ODDANIE POLSCE PRAWIE W CAŁOŚCI TYCH DWU PROWINCYI.

W istocie jednakże **mocarstwa sprzymierzone tego nie uczyniły umyślnie.** Wyłączyły one rewindykacye ściśle ugruntowane na prawie historycznem, ponieważ **chciały uniknąć nawet pozoru niesprawiedliwości i pozostawiły Niemcom dzielnice na zachodzie, dotykające obszaru niemieckiego, gdzie niezaprzeczenie przeważa żywioł niemiecki.** Co prawda, poza temi obszarami są pewne strefy, częstokroć bardzo oddalone od granicy niemieckiej, jak np. **Bydgoszcz, w których Niemcy stanowią większość,** niepodobna jednakże byłoby wyznaczyć granicy, któraby przyłączając do Polski obszary okolic czysto polskich, jednakże pozostawiała te strefy Niemcom.

TRZEBA, ABY TA ALBO OWA STRONA ZGODZIŁA SIĘ NA PEWNE OFIARY.

Jeżeli raz uzna się te zasady, to **nie powinno być wątpliwości, która z tych stron powinna mieć prawo pierwszeństwa.** Jakkolwiek liczni mogą być Niemcy w tych stronach, to jednakże **liczba Polaków w tem interesowanych jest większą. Pozostawienie tych okolic Niemcom byłoby byłoby poświęceniem większości na rzecz** mniejszości. Pozatem należy przypomnieć, jakiemi to **metodami Niemcy w pewnych okolicach wytworzyli sobie przewagę. Osadnicy niemieccy, przybysze niemieccy, rezydenci niemiecy nie przyszli tam jedynie wskutek działania przyczyn naturalnych.** Obecność ich tamże jest **następstwem bezpośrednim polityki, uprawianej przez rząd pruski,** który korzystał ze swoich nieograniczonych źródeł, aby **wywłaszczać ludność tubylczą i zastępować ją ludnością językowo i naodowo niemiecką. Rząd ten stosował to postępowanie jeszcze w przededniu wojny i** to z taką wyjątkową surowością, że wywołało ono **protesty nawet w samych Niemczech.** Zgodzić się na to znaczyłoby, żetego rodzaju polityka może nadać stałe prawo do jakiegokolwiek kraju,

DAWAĆ ZACHĘTĘ I PREMIĘ ZA CZYNY NAJJASKRAWSZEJ NIESPRWIEDLIWOŚCI I UCISKU.

Chcąc uniknąć wszelkiej możliwej niesprawiedliwości, mocarstwa sprzymierzone i zjednoczone **kazały ponownie troskliwie zbadać zachodnie granice Polski.** Badania te pociągłyby za sobą pewne zmiany w szczegółach. Zmiany te będą miały ten skutek, że

ZMNIEJSZĄ BARDZIEJ LICZBĘ NIEMCÓW PRZYŁĄCZONYCH DO POLSKI.

W szczególności mocarstwa sprzymierzone postanowiły trzymać się ściśle granicy historycznej między Pomorzem a Prusami zachodniemi, a nie przyłączać do Polski w tych stronach żadnych części Niemiec, położonych poza obrębem dawnej Rzeczpospolitej polskiej. Nie jest rzeczą pewną, czy te zmiany pociągną za sobą w praktyce poprawę stosunków, a być nawet może, że trzymanie się ściślejszej linii etnograficznej może wywołać niedogodności miejscowe.

Sprawcy wojny będą uwięzieni.

Haga (W) (tel. wł.). Z oficyalnych kół francuskich słychać, że **pierwszym krokiem koalicyi po obsadzeniu Berlina na wypadek niepodpisania** przez Niemców **układu pokojowego,** będzie uwięzienie **wszystkich** sprawców wojny.

---o---

Ustalenie granicy polsko-ukraińskiej.

Wersal (W) (tel. wł.). Rada pięciu **ustaliła wczoraj granice między Polską a Ukrainą. Podane one zostaną do wiadomości Polaków i Ukraińców, z wezwaniem zaprzestania kroków nieprzyjacielskich.**

„Echo de Paris" dowiaduje się, że koalicya pozostawi Polakom zupełną swobodę bronienia się przed atakami Ukraińców.

Odparcie generalnego ataku Ukraińców.

Warszawa. (PAT) Kom. polskiego sztabu gen. z 20 bm.: Front galicyjsko-wołyński: **Generalny atak ukraiński na linii Mieczyszczów—Brzeżany—Dryszczów odparła trzecia dywizya legionów z wielkiemi stratami nieprzyjaciela.** Na południe od Brodów nieprzyjaciel w dalszym ciągu ostrzeliwał nasze pozycye z dział dalekonośnych. Na Wołyniu **Kołki, które przejściowo były zajęte przez uzbrojone bandy chłopskie, zostały z powrotem przez nasze oddziały odzyskane.**

Front poleski: **Nad Jasiołdą wzmożona działalność artyleryi nieprzyjacielskiej.** Front litewsko-białoruski: **Bez zmiany.**

Niemcy podpiszą pokój.

Dymisya niemieckiej delegacyi pokojowej i gabinetu niemieckiego. — Erzberger stanie na czele delegacyi.

Berlin (W) (tel. wł.). Równocześnie z rządem **Scheidemanna ustąpił także delegacya pokojowa. Do podpisania układu będzie musiała zatem być utworzona nowa delegacya pokojowa.** W każdym razie termin, postawiony przez koalicyę do poniedziałku do godz. 7 wieczór, to **znaczy do chwili, w której upływa** ultimatum koalicyi, będzie dotrzymany. Na czele **nowej delegacyi pokojowej stanąć ma Erzberger.** Delegacya złoży prawdopodobnie jeszcze przed upływem terminu oświadczenie, że **Niemcy ultimatum przyjmują i podpiszą układ pokojowy.**

Wiedeń (PAT). Biuro Wolffa donosi z Weimaru: Gabinet właśnie ustąpił.

Gabinet został wezwany, aby prowadził dalej tymczasowo ster rządu, aż prezydent państwa utworzy nowy gabinet.

„Voss. Zeitung" dowiaduje się, że prezydent państwa **Ebert powierzył misyę utworzenia gabinetu posłowi socyalistycznej większości, Hermanowi Muellerowi.** „Berliner Tagblatt" dowiaduje się z Weimaru: Prezydent państwa **Ebert wyraził życzenie ustąpienia ze swego urzędu.** Uproszono go jednakże, aby w urzędzie pozostał. Pozostanie on w urzędzie, ponieważ jest na tem stanowisku **nieodzowny.**

Cała Syberya w ogniu powstania.

Polacy odmówili Kołczakowi pomocy.

Wilno (tel. wł.). Z nad granicy rosyjskiej **donoszą, że całą Syberyę objęło powstanie. Wojska powstańcze koncentrują się nad Bajkałem. Oddziały komunistyczne zjawiły się też pod Irkuckiem i w okolicy Czity.** W Ustanaju, w obwodzie Turgujskim i Tajszędzie w gubernii jenisejskiej, **walczą chłopskie oddziały powstańcze.** Według źródeł bolszewickich **mieli Czesi i Polacy odmówić pomocy Kołczakowi, ale nie chcieli oddać broni.**

Tajna narada rabinów ustaliła wytyczne dla żydów polskich.

Warszawa (telef.). „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że na odbytej w Aleksandrowie tajnej naradzie rabinów polskich **ustalono platformę polityczną żydowstwa polskiego.** Platforma ta opiera się **na zasadach równouprawnienia obywatelskiego żydów i przyznania im pewnej autonomii religijnej i kulturalnej, z zupełnem pominięciem postulatu autonomii narodowej.** Warszawski obóz syonistyczny jest z tego powodu bardzo zaniepokojony. **Jak słychać,** czynniki rządowe przyrzekły akcyi tej zupełne poparcie.

Historyczne Boże Ciało w Warszawie.

Warszawa. (PAT) Po raz pierwszy od lat dziesiątek obchodzono wczoraj tradycyjnie uroczystość Bożego Ciała w Wolnej Polsce, to też wypadła ona z niesłychanym przepychem i okazałością. Już od wczesnego rana w stronę starego miasta i placu Zamkowego, skąd wyruszyć miała procesya, maszerowały delegacye i korporacye ze sztandarami, mnóstwo publiczności, nadjeżdżały też liczne samochody z przedstawicielami władz cywilnych, **naczelnik państwa, wszyscy ministrowie, marszałek Sejmu Trąmpczyński, generalicya, prezydyum miasta, ambasadorowie i przedstawiciele zagranicy, Rada m.** Nawę kościoła zapełniły cechy i delegacye ze sztandarami. Uroczystą mszę św. celebrował ks. arcyb. Kakowski. Po nabożeństwie wyruszyła z katedry wśród dźwięków sygnaturek **procesya, którą rozpoczynał oddział wojskowy. W otoczeniu wyższego duchowieństwa i członków misyi zagranicznych kroczył naczelnik państwa komendant Piłsudski, ministrowie, Sejm, władza municypalna** itd. a za nimi ks. arcybiskup **Kakowski** w otoczeniu alumnów.

Muna szpiegiem, zbrodniarzem i zdrajcą stanu.

Praga. (PAT) „Bohemia" donosi, że Munę **odstawiono wczoraj do sądu garnizonowego. Będzie on oskarżony o zbrodnię szpiegostwa, o zbrodnię przeciw sile zbrojnej, o zdradę stanu z powodu kontaktu z nieprzyjacielem.**

Wykrycie źródła nafty na Morawach.

Praga. (PAT) „Lidove Noviny" podają, **że w okolicy Matiszkowic na Morawach, odkryto źródło nafty w głębi 550 metrów.** Ropa odznacza się doskonałą jakością i **nie ustępuje ropie galicyjskiej.**

Rabunek 100.000 marek.

Warszawa (telef.). Na kasyerkę miejską dokonano napadu na przedmieściu Krakowskiem. **Dwaj bandyci zrabowali jej 100.000 marek, poczem zbiegli.**

Kupuję garderobę
męską używaną. Płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmaus, Kraków, ulica Szeroka 22. 1360

Jeńców powracających
z niewoli włoskiej, lub kogokolwiek, ktoby wiedział coś o Zygmuncie Lubelskim rachunkowym sierżancie 55 p. p., który prawdopodobnie miał się dostać do niewoli włoskiej w październiku 1918 r. raczy donieść rodzinie pod adresem Ludwik Lubelski z listami Ludwika Millera ul. Ks. Józefa l. 45. o. p. Kraków Zwierzyniec. 2035

Dla panny w średnim wieku
gospodarnej, przystojnej w IX randze — z praw. do emerytury — nie bardzo biednej, która niema znajomości, poszukuje w celu matrymonialnym człowieka tylko bardzo inteligentnego, na wyższem stanowisku od 36 lat. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Gońca" do 26 czerwca pod „Henryk". 2036

Profesor gimnazyalny
z żoną, poszukuje na lato mieszkania w zdrowej okolicy na wsi, najchętniej w nizinach w pobliżu lasu. Wymagany pokój z kuchnią lub z [illegible] użyciem kuchni. Zgłoszenia [illegible] warunków do Administracyi „Gońca" pod „Wypoczynek" 1907

Oclamniały inwalida
pozbawiony środków do życia, chcąc uniknąć skrajnej nędzy a zarazem nie być ciężarem społeczeństwa pragnie przy utrzymywaniu kiosku, na który kartę przemysł. otrzymał zapracować na środki do życia. Ponieważ funduszów żadnych nie posiada, przeto zwraca się do P. T. Publiczności o łaskawe przyjście [illegible] Rodakowi z ofiarną pomocą. Datki przyjmuje Administracya „Gońca" pod „O[illegible]". 2033

Akuszerka z Warszawy
stawia bańki, przyjmuje zamówienia, udziela porad, dyskrecya zapewniona. Studencka 6, II piętro, na lewo od 9 rano do 7 wieczór. 1314

Inteligentna panna 2034
potrzebna do Zakładu fotogr. „George", Karmelicka 10.

Bibułka i Tutki „POTYCZKA"
Wyrób krajowy.

KRAKOWIAK.

Kuka sobie kukułka
Po drzewinach w Krakowie,
Że najlepsza bibułka
Dziś Potyczką się zowie.
Oj dana!
Aktualne to miano
Słuszną racyę posiada,
Bo Potyczką nazwano
Swojski produkt nielada.
Oj dana!
A co swojskie, to nęci
Każdziutkiego panieczka,
Niechże każdy w pamięci
Ma bibułkę Potyczka.
Oj dana!
Są i tutki tej nazwy...
Tu Potyczka jest piękną: —
Pchaj w nią choćby mahorkę.
Tutki mocne, nie pękną! —
2032 Oj dana!

Wszędzie do nabycia.

Sklep spożywczy
dobrze prosperujący z powodu nagłego wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Kazimierza Wielkiego l. 122. 1833

Dom murowany
obok parku krakowskiego, frontowy 600 m² powierzchni do sprzedania, 110 tysięcy. Wiadomość: Bastowa 17. Inż. Sokołowski. 2002

„Corso"
Pralnia chemiczna i farbiarnia
Fr. Bębenka.
Centrala: Kraków, ul. Grzegórzecka 30, dom własny
Filia: ul. Sebastiana 11.
Bo żałoby wyk. się robotą w 12 godzinach,

Gdy masz kurtkę zaplamioną.
Mości kawalerze,
Daj ją wyprać Bębenkowi,
Bo on świetnie pierze.
Gdy Ci Pani, podczas wojny
Zrudziała sukienka,
Daj ją, radzę, ufarbować
W „Corsie" u Bębenka.
A że dzisiaj u młodzieży
Niezbyt suta forsa,
Korzystajcież jaknajczęściej
Z Bębenka i „Corsa".

Ogłoszenie.
Główna Centrala dla napraw **Kas kontrolnych „NATIONAL"** wykonuje samodzielnie specyalista Juliusz Hecker, Kraków, ul. św. Marka 25. 1966

Mężczyzna młody,
dobrze sytuowany, inteligentny i subtelny, nawiąże korespondencyę, później znajomość z niezależną Panią wieku 25 do 28 lat, sympatyczną, niekoniecznie majętną, która posiada zdolność sięgania myślą w wyższe regiony. Nieanonimowe listy z fotografią (inne bez odpowiedzi) pod „Kultura" do Biura ogłoszeń „Lot", Kraków, Rynek gł. 7—8 ofic. 2030

„BAR POLSKI"
Cukiernia i Kawiarnia
STANISŁAWA LISIECKIEGO
Kraków, ul. Stolarska L. 13.

Do młodych dziś przyszła siła! —
Otom jednego wyszperał:
Ma wygląd podchorążego,
A rządzi niczem generał.
Ledwie otworzył „Bar Polski",
Liczba trzynaście Stolarska,
Pokazał światu, czem może
Kuchnia być mięsna i jarska.
Ma towar dobrze wybrany.
Ma w Barze siły tachówe,
Bilardy, trunki, napoje,
A głównie — oko ma zdrowe!
Widzi więc dobrze, co trzeba
i dysponuje bez krzyku,
Jest generałem i kupcem,
To przyznasz sam, Czytelniku!

Pierwszorzędny stroiciel fortepianów ze Lwowa, Artur Smutny, Kraków, Piotra Michałowskiego 14, I p. Pensyonat Jolanta, przyjmuje strojenia i reperacye. 1616

Pudełka z pasty
płaci 30—50 h za sztukę, odbiór w każdej ilości, w **Biurze Fabryki pasty**
M. Hurka, Kraków, Karmelicka 12,
I piętro. 1782

PERFUMY
mydełka, kosmetyki i przybory toaletowe poleca hurtownie 2031
ADOLF WINDHOLZ
Kraków, Łobzowska 5/II.

GONIEC „KRAKOWSKI"
zamieszcza już ogłoszenia w żądanych dniach.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie
Stowarzyszenia przem. kupców

trudniących się sprzedażą art. spożywczych odbędzie się w niedzielę dnia 22 czerwca w sali Koła mieszczańskiego ulica Jagiellońska 9, II p. o godzinie 3 popoł. punktualnie.

Wobec bardzo ważnych spraw stojących na porządku dziennym uprasza o jak najliczniejsze przybycie.

2038

Starszy Stowarzyszenia
Fr. Radwański.

Zawiadamiam
że zamówienia na nowe **amerykańskie** maszyny do pisania światowej marki

„ROYAL STANDARD"
przyjmuje od dnia 10-go czerwca b. r.

Z poważaniem
1954 **RUDOLF NOWAK**
Kraków, ul. Grodzka 44, Tel. 3541.
Przybory do maszyn, wstążki, kalka, papier wosk.
Warsztat reparacyjny.

Nowo założony
Związek kaflarzy „Wspólność"
Spółka z ogr. por.
Kraków XII., ul. Kościuszki L. 39

przyjmuje wszelkie roboty w zakres kaflarstwa wchodzące, tak w miejscu, jak i na prowincyi. Posiada na składzie: piece białe, kremowe, kominki, wanny kaflowe w różnych kolorach, również kuchnie wszelkich rozmiarów, białe, porcelanowe, jak i kolorowe. Wykonuje przestawki pieców i kuchen.

Zawiadamiamy Szan. P. T. Publiczność, że wykonywanie robót jest prowadzone przez zawodowców i że wszelkie roboty będą wykonywane na czas i wzorowo, po cenach przystępnych.

Za Związek kaflarzy „Wspólność"
2040 *Michał Dzikowski*, kierownik.

Igły platynowe nadeszły
polecają Dostawcy Klinik Uniw. Jag. i Szpitali krajowych 1905
Stanisław Baran i Ska, Kraków, ul. Sławkowska L. 6.

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W KRAKOWIE

Uchwałą Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszy Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu z dnia 18 lutego 1919 podniesiony został kapitał akcyjny z K 8,000.000·— na K 30,000.000·— przez emisyę **nowych 55.000 sztuk pełnowpłaconych akcyi po K 400·— imiennej wartości.** Podwyższenie kapitału akcyjnego objęte powyższą uchwałą zatwierdzone zostało na zasadzie art. I. austr. z dnia 29 kwietnia 1919 postanowieniem ministrów skarbu, oraz przemysłu i handlu z dnia 2 czerwca 1919 r.

Rada Zawiadowcza uchwaliła przyznać dotychczasowym posiadaczom **akcyj** Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyj na następujących warunkach:

1) Dotychczasowi akcyonaryusze uprawnieni są do poboru nowych akcyj w ten sposób, iż **za każdych sztuk 2 starych akcyj pobrać mogą 1 nową akcyę po kursie K 470·—** z doliczeniem 5% odsetek od dnia 1 stycznia 1919, do dnia wpłaty gotówki.

2) Prawo poboru zgłoszone być musi **w czasie od 20 czerwca 1919 do dnia 5 lipca 1919** włącznie, a niedotrzymanie tego terminu pociąga za sobą utratę prawa poboru.

3) Akcyonaryusze chcący wykonać przysługujące im prawo poboru, obowiązani są w powyższym czasokresie przedłożyć swe akcye bez arkuszy kuponowych celem stwierdzenia przysługującego im prawa poboru.

4) Cenę kupna akcyi pochodzącą z dokonanego prawa poboru należy uiścić wraz z odsetkami w całości gotówką. Przedłożone akcye stare zostaną natychmiast zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

5) Na uiszczoną zapłatę wydawać się będzie tymczasowe potwierdzenie kasowe, wzamian których wydane będą w swoim czasie **akcye oryginalne.**

6) Nowe akcye uczestniczą w zyskach Banku od 1 stycznia 1919 na równi z akcyami staremi.

7) Prawo poboru wykonane być może: w Banku Galicyjskim dla handlu i przemysłu w Krakowie, Rynek 25, w Banku Krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem we Lwowie, oraz tegoż Filii w Krakowie, w Banku Przemysłowym dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem we Lwowie, oraz tegoż Filii w Krakowie, w Zakładzie Kredytowym dla handlu i przemysłu w Wiedniu, oraz tegoż Filii we Lwowie.

Kraków, dnia 18 czerwca 1919.

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wyda[illegible] ... Druk [illegible] w Krakowie.